

# MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 31 SIERPNIA 1824 ROKU WE WTOREK.

## Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

| Dnia             |              | Ciepłomierz R. |      | Barometr.     | Wiatr. |                              | Stan Nieba. |
|------------------|--------------|----------------|------|---------------|--------|------------------------------|-------------|
|                  |              | Stopni ciepła  |      |               |        |                              |             |
| Dnia 27 Sierpnia | Zrana . . .  | Stopni ciepła  | + 7  | Cali 28 linii | 1,4    | Północny Północno-wschodni   | Słonce.     |
|                  | Popołudniu . | Stopni ciepła  | + 17 | " —           | 1,2    | Północny Północno-wschodni   | Słonce.     |
|                  | Wieczorem .  | Stopni ciepła  | + 11 | " —           | 0,9    | Północny                     | Gwiazdy.    |
| 28               | Zrana . . .  | Stopni ciepła  | + 10 | Cali 28 linii | 0,7    | Północny                     | Niepewno.   |
|                  | Popołudniu . | Stopni ciepła  | + 18 | " —           | 0,3    | Północny Północno-zachodni   | Słonce.     |
|                  | Wieczorem .  | Stopni ciepła  | + 13 | " —           | 0,2    | Północno-zachodni            | Gwiazdy.    |
| 29               | Zrana . . .  | Stopni ciepła  | + 11 | Cali 28 linii | 0,6    | Północny                     | Słonce.     |
|                  | Popołudniu . | Stopni ciepła  | + 19 | " —           | 0,4    | Wschodni Południowo-zachodni | Słonce.     |
|                  | Wieczorem .  | Stopni ciepła  | + 12 | " —           | 0,3    | Wschodni Południowo-zachodni | Gwiazdy.    |

### OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

#### Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Były kassyer Powiatu Sochaczewskiego Daniel Wangnich w latach 180<sup>o</sup> pełniąc obowiązki Kassjera miasta Sochaczewa w funduszach tegoż miasta zrzucił defekt w ilości Złp. 2619 gr. 15.

Gdy pobyt terazniejszy rzeczonoego Kassjera, ani majątek Jego na zaspokojenie takowego defektu potrzebny, Kommissyi Woiewódzkiej wiadomy nie jest, wzywa przeto Kommissya Woiewódzka Obywateli i mieszkańców w kraju tutejszym, aby w razie powzięcia wiadomości, o pobycie rzeczonoego Wangnicha Sukcessorów lub Jego majątku, o tém bez zwłocznie Kommisszarza Obwodu właściwego, albo wprost Kommissyą Woiewództwa Mazowieckiego, zawiadomić chcieli.

w Warszawie Dnia 23 Lipca 1824 r.

Radca Stanu Prezes  
w Zastępstwie Kozuchowski.

Sekretarz Jeneralny Filipecki.

#### Rada Króleskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

W dalszym ciągu obwieszczenia swojego z dnia 15 b. m., podług którego zapis na rok nadchodzący szkolny 18<sup>24</sup> zaczyna się z dniem 1 Września, uwiadomia JJPP. Uczniów Uniwersytetu i zamyslaających przybyć do niego, iż czas zapisu, wyiawszy Niedziele i Święta, następnie jest rozłożony:

U Jaspoktora Jeneralnego Uniwersytetu, zrana od godziny 9tęj do 12tęj dla Uczniów Wydziału Prawa i Administracyi, po południu od 3—5 dla Uczniów innych Wydziałów.

U Dziekanów Wydziału Prawa i Administracyi, Wydziału Filozoficznego, tudzież Wydziału Nauk i sztuk pięknych, codziennie z rana od 8—10.

U Dziekana Wydziału Lekarskiego, po południu od godziny 3—5.

U Rektora Uniwersytetu, codziennie zrana od godziny 8 do 2 po południu.

Przy tém uwiadomia także Rada, że opłata zwyczajna wpisowa, tego roku będzie składana w Kancellaryi Uniwersyteckiej.

w Warszawie dnia 16 Sierpnia 1824 r.

Rektor Prezydujący

X. Szwejkowski.

Za S. J. J. Trzeński.

— Zapis Uczniów Liceum Warszawskiego na nowe półroczne szkolne zacznie się u Rektora w dniu 15. Września od godziny 9. do 1. W dniach 15. 16. 17. i 18. Września, przyjmowani będą Uczniowie już nau-

ki w tym Instytucie pobierający, w dniach zaś 20. 21. i 22. nowo przybywający. Uchybiający terminu, sami sobie przypiszą, gdy przyjeżdżają niebędą.

Samuel Bogumił Linde Radca Kom. Rzą. Wyz. Reli. i Ośw. Publ. Rektor Warszawskiego Liceum.

### W A R S Z A W A.

— Nayaśniejszy PAN, raczył nayałskawiey JP. G. Buczyńskiego tłumacza na język polski, Historii Państwa Rossyyskiego przez Karamzyna, udarować kosztownym brylantowym pierścieniem.

— W ciągnięciu 579 Loteryi liczbowej Król. Polskiego odbytem w dniu wczorajszym, wyciągnięte zostały numera w następującym porządku: 30. 83. 77. 46. 47.

**PZRYIECHALI.** (27 28 i 29 Sierpnia). Tomicki Pulkownik z Łowicza. — Rayneval Alexandra Ministrowa francuzka — Mieczysławski Półkownik z Berlina — Tadeusz Mostowski Hrabia z Biały — Kozmian Kajetan Radca Stanu z Lubelskiego — Tęhiben Karol Kupiec z Bygdoszezy — Wyszyński Major z Zamościa — Siwers Półkownik z Slonima — Rzewuski Michał Hr. z Pękostawic — Soltyk Stanisław Hrabia z Chlewisk — Chrystyani Dyrektor Dróg i Mostów z Terespolu — Sierakowski Kajetan Hrabia z Osieka — Raba Karol kupiec z Chelmu — Zamoyski Andrzej Hrabia z Jadowa — Lubinski Jan Hrabia z Guzewa.

**WYIECHALI.** (27 28 29 Sierpnia). Engenmus Pulkownik do Modlina — Kutuzow A. — Xiecia do Lubartowa — Konstancya Hrabina do Wilna — Radziwil Ludwik Xieże w Grodzieskie — Zamoyski Andrzej Hrabia do Jadowa — Reynberger Paweł kupiec do Londynu — Rutkowski Jakób Sędzia Appellacyyny do Kalisza — Lerhamer Karol kupiec do Krakowa. Glinka Kasztelan do Szczawina — Mikorski Jan Hrabia do Slubie — Stuart Jeneral Platnik do Kalisza — Lichtenstein Lachman kupiec do Bygdoszezy — Grinzeng kupiec do Wrocławia — Sztrandtman Pulkownik do Siedlec — Gutakowski Hrabia do wsi Gury.

### z PŁOCKA 12 Sierpnia.

Szkola Woiewódzka Plocka w dniach 28, 29, i 30 Lipca odbyła Popis Publiczny; a pierwcy przez sześć dni uczniowie *Klasy VI.* składali Examen iako przechodzący do Szkoły Głowney. Po zakończeniu Popisu W. Brzozowski kurator Jnstytutów Edukacyynyh w Woiewództwie Płockim, zastępujący Wizytatora Jeneral. rozdał nagrody i ogłosił pochwały przyznane Uczniom celniącym w Obyczaiach i pilności, tym zaś co ukończyli Szkołę doręczył Patenta i zaświadczenia.

1. Zapisani do Księgi sławy i Pamiątek Szkolnych. — z *Klasy I.* która była czwartą w porządku. Odbierający nagrodę, Ko-

zarzewski Józef z Podlecka w Płockim, pierwszy Uczeń wklasse, czwarsy w Szkole. Plachecki Jan z Kapienia w Lipnowskim, Skierkowski Marcin, z Cieszkowka w Ploc. Chrzęciowski Antoni, z Turka w Kaliskim. Liebkind Hersz, z Plocka. Zapisani bez nagrody, Szczepański Mikołay z Plocka. Komosiński Hipolit z Plocka. Szubski Jan z Plocka. Kościerski Szymon z Plocka. Komecki Tadeusz z Bogusławie w Mazowieckim. Wołowski Józef z Plocka. Rubacha Antoni, z Dombrusk w Mławskim, Sutkowski Rudolf, z Konków w Mazowieckim. Bońkowski Mateusz z Bonków w Plock. Gensch Ferdynand z Maszewa przy Plocku. Mitowski Julian, z Rakowa w Mazowieckim. Strzeszewski Longin, z Koziebród w Ploc. Szczepański Stanisław, z Plocka. z *Klasy II.* A. która była trzecią w porządku. Odbierający nagrodę, Krauze Franciszek, z Lipińskich w Mazowieckim pierwszy uczeń w klasse, siódmy w szkole. Koesler Henryk, z Gostynina w Mazo. Czechowski Baltazar, z Łak w Mazo. Rosciszewski Julian, z Wierznicy w Lipnowskim, Szule Ignacy, z Plocka. Zapisani bez nagrody, Bońkowski Apolinary, ze Stanisławie w Mazowieckim Michalski Tomasz, z Kutna w Mazo. Muszyński Paweł z Kutna w Mazowieckim. z *Klasy II. B.* która była piątą w Porządku. Odbierający nagrodę, Chądzyński Tadeusz z Maszewa przy Plocku. Pestwgiw Piotr, z Plocka. Chądzyński z Maslewa przy Plocku. Zapisani bez nagrody, Smoliński Michał, z Włódkowa w Mławskim. Dembiński Franciszek, z Plocka, Woźnicki Alexander, z Sławęcina w Mławskim. Ehrenfeicht Ernest z Plocka. Wilewski Narcyz, z Plocka. Strzeszewski Jan, z Łomży w Augustowskim. — z *Klasy III. A.* która była szóstą w porządku. Odbierający nagrodę, Turowski Jan, z Bogorzynu w Mław. pierwszy uczeń w klasse, szósty w Szkole. Orpizewski Ignacy z Klubki w Mazowie. Kamiński Leonard, z Gozdowa w Płockim. Orpizewski Ludwik, z Klubki w Mazowie. Kurkowski Leon z Archutówka w Płockim. Zapisani bez nagrody, Turowski Leopold, z Bogorzyna w Mławskim. Krauze Andrzej, z Lipińskich w Mazowieckim, Stępień Bartłomiej, z Lipińskich w Mazo. Woźnicki Hilary, z Osieka w Mławskim. — z *Klasy III B.* która była siódmą w porządku. Odbierający nagrodę: Cegielski Mateusz, pierwszy uczeń w klasse, osmy w szkole, z Kutna w Mazowieckim. Markiewicz Jan z Plocka. Zapisani bez nagrody, Wolski Antoni, z Byczyna w Mazo. Czarnowski Franciszek, z Pacyny w Mazo. Siedlecki

Jan, z Katów w Mazo. — z *Klasy IV*, która była ostatnią w porządku. Odbierający nagrodę, Leńczowski Ferdynand, z Dębów góry w Mazo, pierwszy uczeń w klasie, trzeci w szkole. Sławęcki Wincenty Płocka. Bukowski Szymon, z Grudzią w Prusach. Zapisani bez nagrody, Kozerski Remigiusz, z Białej w Płockiem. Dambeki Hrabia Julian, z Dobrego w Mazo. Bońkowski Hieronim, z Bońków w Płockiem. Dziegielewski Jan, z Grabowa w Prasnyskim. z *Klasy V*, która była drugą w porządku. Odbierający nagrodę, Sochowicz Józef, z Mogiła w Prusach, pierwszy uczeń w klasie, drugi w szkole. Mitowski Adolf, z Rakowa w Mazo. Tuszkowski Jan, z Przeryki w Mazo. Zapisani bez nagrody, Brzozowski Józefat, z Nagusk w Płockiem. Kowzewicz Stefan, z Podhorce w Lubelskim. Kłobuchowski Klemens z Woli Nowskiej w Mazo. Cygański Marceł, z Cydan w Mazo. Zoltowski Adam, z Trembina w Płockiem. Plendus Felix, z Płocka. — z *Klasy VI*, która była pierwszą w porządku. Odbierający Nagrodę, Jozefowicz Piotr, z Gorzechowa w Lipnowskim, pierwszy uczeń w klasie i w szkole. Kozarzewski Kazimierz, z Podlecka w Płockiem, Zakrzewski Piotr, z Topolna w Mazo. Słomiński Józef, z Zulkowka w Płockiem. Zapisani bez nagrody, Boerner Ignacy, z Płocka. Kopytowski Ludwik, z Pultuska. Rogiński Kazimierz, z Cumina w Płockiem. Kozłowski Felician, z Zielony w Mławskim. Hartman Ferdynand, z Ratajów w Mazo. Zabokrzycki Alexy, z Gosławic w Rawskim. Smoliński Hipolit, z Młotkowa w Mławskim. Kosiński Józef ze Szczekowa w Mazo, Trembiński Teodor, z Parzenia w Płockiem.

II. Otrzymali patenta dojrzałości w Naukach Szkoły Wojewódzkiej. — z drugoletnich w *Klasie VI*. Zakrzewski Piotr z Topolna w Mazo, na Wydział prawny. Boerner Ignacy, z Płocka na Wydział Teologiczny jako kandydat do stanu Duchownego w Wyznaniu Ewangelickim. Kopytowski Ludwik z Pultuska na Prawo. Rogiński Kazimierz sposobiący się do stanu Nauczycielskiego na Wydział Filozoficzny. Kozłowski Felician, z Zielony w Mławskim sposobiący się do stanu Nauczycielskiego na Wydział Filozoficzny. Hartman Ferdynand, na Wydział Prawa. Zabokrzycki Marcin, na Wydział Administracyjny. Smoliński Hipolit, do Wydziału Teologicznego. Zychowski Antoni, z Zochowa w Płockim, na Prawo. Borzewski Felix, z Brwilna w Płockiem na Prawo. Wilczyński Jan z Płocka do Prawa. Kolczyński Antoni, z Tłuchowa w Lipnowskim na Wydział Prawa. Kliniewski Maciej, z Kamienia w Mazo, do Administracji. Szczaniecki Stanisław, z Grzybowa w Mławskim do Agronomii. — Z Pierwszoletnich w klasie VI. Jozefowicz Piotr, na Prawo. Kozarzewski Kazimierz, na Prawo. Słomiński Józef, sposobiący się do stanu Nauczycielskiego do Wydziału Filozoficznego. Kosiński Józef, do Administracji. Koziorowski Jan, z Łaniąt w Mazo, do Administracji. Rozemblum Judeasz, do Wydziału Prawnego z Płocka. Ludwik Juliusz, kandydat do stanu duchownego w Wydziale Ewangelickim na Wydział Teologiczny. Markowicz Wincenty, z Mazowieckiego do Wydziału Teologicznego. Kamiński Hieronim z Gostynina w Mazo, podający się do Zgromadzenia XX. Piarów. Czarnecki Franciszek, z Płocka na Wydział Prawny. z Prywatnej Edukacji: Sulkowski Marceł, z Województwa Płockiego na Wydział Prawa. Schreyber Michał z Mazo, do Administracji.

III. Odebrali świadectwa po ukończeniu *Klasy VI*. Koskowski Nikodem z Kosko-

wa w Płockiem przechodzi do Seminarium. Wilczyński Ignacy, z Płocka pójdzie na Wydział sztuk pięknych. Trembiński Teodor, z Parzenia w Płockiem kończy nauki. Bolesta Józef z Kamionki w Płockiem wchodzi do Seminarium. Strużewski Franciszek, z Lubania w Mazo, wchodzi do Seminarium.

z PETERSBURGA 31 Lipca (12 Sierp.)

Przez Ukaz do Wydziału Interesów Zagranicznych wydany dnia 19 Lipca, Radca Stanu Felli Konsul Jlny JCMości w Genui, odwofany został z tego miejsca, a Radca Stanu Heydecken dotychczasowy Konsul Jlny w Gdańsku do Genui przeznaczony. Radca Nadworny Makarowicz został Konsulem Jlnym w Gdańsku.

— Przez Ukaz do Marszałka Pałacowego przesłany z Peterhoff d. 22 Lipca (3 Sierpnia) mianowane zostały Freyli nami dworu Nyiaśniejszych Cesarzowych, Hrabianka Natalia Zotow, wnuczka Xięcia Kurakina prezydującego w Wydziale Ekonomicznym Rady Państwa; Marya Oppermann, córka Jenerała Inżynierów; Hrabianka Elżbieta Czerniczew, i Alexandryna Dubeńska.

— Jego Cesarska Mość udarował orderem S Anny 1. kl. rzeczywistego Radcę Stanu Xięcia Gagarina pełniącego obowiązki Hofmistrza.

— Pan Sacker pólkownik inżynierów cywilnych otrzymał order S. Włodzimierza 3 kl.

— JCMość zwiedził dnia 19 b. m. 84 działowy okręt Emsigheten. Zadowolony z przyzwoitego porządku iaki zastał, oświadczył swoje ukontentowanie dowódcy i kapitanowi drugiego rzędu *Kaczatowi*, również iak i wszystkim oficerom którzy się czynnie do uzbrojenia okrętu przyłożyli. Każdy maytek otrzymał dwa ruble gratyfikacyi.

— Dnia 7 b. m. o godzinie 2½ odbędą się znowu gonitwy na zwyczajnym Placu Woikowo Pole. Powinny one tém bardziej zachęcić miłośników, gdy z dochodu zebranego z biletów galeryjnych przeznaczona jest nagroda 1000 rubli dla handlujących końmi, którzy tem samem nie omieszkają zapewne wyprowadzić na plac wydziennejszych koni. Bilety na galeryę sprzedają się w wielkim Magazynie Angielskim.

— U P. Pluchart sprzedają teraz dwa *Widoki nowe Katarinenhoffu* (cena 3 ruble) Jeden wystawia Pałac Cesarski a drugi Vauxhall, gdzie P. St. Martin grać będzie po drugi raz dnia 15 o godzinie 8 wieczór. (*Cons. Imp.*)

z WIEDNIA 5 Sierpnia.

— Kommissya wyznaczona do roztrząśnienia funduszu umorzenia, złożyła raport Cesarzowi. Z końcem Lutego b. roku czternaste już upłynęło półrocze od utworzenia tego Instytutu. Kapitał czynny funduszu umorzenia wynosił w końcu trzynastego półrocza 150,832,582 zł. r. w końcu zaś czternastego wynosił 155,446,535 zł. r. a zatem więcej o zł. r. 4,613,953. Przy założeniu funduszu nadany mu (1. Marca 1817 r.) na zakład kapitał 50,135,627, pomnożony został zł. r. 105,310,907. Procent wynosi 4,403,251 zł. r., a zatem przybyło procentu 211,363 zł. r. Od ustanowienia funduszu dochody jego pomnożyły się o 7,315,745 zł. r. Od dnia 1. Marca 1817 r. wykupionych procentowych obli-

gacy summa nominalna wynosi 92,902,242 zł. r. Umorzenie dawniejszego długu (na co roczne uposażenie w ilości 2 milionów zł. r. przeznaczone) wynosiło w czternastym półroczu 2,735,035 zł. r., a w całym ciągu wykupywania od dnia 14. Kwietnia 1818 r. 40,980,056 zł. r.

— Ambassador Francuzki Margrabia Caraman i Senator Rossyyski Tatiszew Poseł rossyyski, odebrali od Cesarza Austriackiego wezwanie w nayschlebniejszych wyrazach, aby Monarsze temu towarzyszyli w jego podróży do Medyolanu i kraju Weneckiego. Xiąże Metternich również Władzcy swemu towarzyszyć będzie.

z HAMBURGA 3 Sierpnia.

— Angielski Jeneralny Konsul odebrał dziś na rozkaz J. K. Mości od Jeneralnego Sekretarza Stanu z Ministerium Interesów zagranicznych urzędowe zawiadomienie, że w skutek pomyślnego wypadku układów między dowódcą Floty króleskiej przed Algierem krążącą, a Rządem tamtejszym blokada portu algierskiego ustaie.

z PARYŻA 18 Sierpnia.

— Dnia 13 przede mszą Xiąże Castelcicala Poseł Króla Obojga Sycylii, złożył Nay. Panu na prywatnem posłuchaniu list swego Monarchy, zawiadomiaczy o narodzeniu Xiążęcia, syna Jego Królewicowskiej Mości Xiążęcia Kalabrii.

— Dnia 16 o godzinie 3 Monsieur, Xże i Xiężna Angoulême udali się do Kościoła metropolitalnego aby byli przytomnemi processyi Votum Ludwika XIII. Przyjął ich Arcybiskup na czele duchowieństwa i zaprowadził na przeznaczone im miejsce. Processya rozpoczęła się o czwartę, lecz dla ciągłego deszczu nie podobna było przestąpić progu kościoła. Rodzina Króleska powróciła do Tuileries o 5tę. (*Etoile.*)

— Wyrok Sądu Kassacyynego w sprawie Arystarcha ważniejsze pociągnął za sobą skutki, niżby ich się na pierwszy rzut oka spodziewać można było. Rząd widział się zmuszonym, Cenzurę Gazet przywrócić. Oto jest Króleskie postanowienie w tym względzie.

Ludwik z Bożęy łaski i t. d.

«Zapatrzywszy się na czwarty artykuł prawa z dnia 17 Marca 1822 który tak brzmi: «Jeżeliby w przerwie między posiedzeniem Izb ważne okoliczności uczyniły na chwilę niedostatecznymi ustanowione środki zabezpieczenia i poskromienia; prawa (cenzury) z 31 Marca 1820 i 26 Lipca 1821, będą mogły bezpośrednio bydź przywrócone na mocy postanowienia Króleskiego roztrząśnietego w radzie i podpisanego przez trzech ministrów.»

«To postanowienie samo przez się ustanie w miesiąc po otwarciu Izb, jeżeli przez ten czas w prawo zamienionem nie będzie.»

«Podobnież ustanie samo przez się w dniu w którymby ogłoszonym było postanowienie rozwiązujące Izbę Deputowanych.»

Zważywszy daléy że sądy nasze obecnie uznają dla dzienników byt prawny, nie zawisły od ich bytu rzeczywistego;

Że to tłumaczenie podaje łatwy i bezpieczny sposób uniknienia zawieszenia i skassowania dzienników;

Ze z tąd wynika, iż środki powścią-  
gające, ustanowione artykułem trzecim  
prawa z dnia 17 Marca 1822, niedosta-  
tecznymi się stały; chcąc w tych okoli-  
cznościach i aż do najbliższego zwołania  
Izb zabezpieczyć skutecznie utrzymanie  
porządku publicznego: Wystuchawszy  
naszemy rady stanu rozkazaliśmy i roz-  
kazujemy co następuje:

Art. 1. Prawa z 31 Marca 1820 i 26  
Lipca 1821 znowu moc mają, datując  
od dnia dzisiejszego.

Art. 2. Nasz Minister Sekretarz Stanu  
w Departamencie spraw wewnętrznych,  
ma sobie polecone wykonanie niniey-  
szego postanowienia.

Dan w zamku Tuileries 15 Sierpnia  
1824, panowania naszego trzydziestego.

podpisano LUDWIK.

Przez Króla, podpisano Minister Spraw  
Wewnętrznych Corbière; Wielki Kan-  
clerz Peyronet; Minister Skarbu i  
Prezes Rady Ministrów Villèle.

Cenzura nakazana tém postanowie-  
niem, wykonywana będzie przez Kom-  
missyą pod przewodnictwem Rady Sta-  
nu Dyrektora Jenerałnego policji.

(Etoile.)

— Pan Aguillow Deputowany z Var,  
przybył do swojej wioski pod Tulon  
4go t. m. Niezliczony tłum mieszkań-  
ców wszystkich stanów, urzędników,  
officyalistów, officerów wojsk lądowych  
i morskich, natychmiast udał się do  
niego, muzykanci cywilni i wojskowi  
przytaczali się do nich, okrzyki *niech  
żyje Król! niech żyją Burbonowie!* na-  
stępując za ulubioną arją Henryka IV.  
mieszały się z okrzykiem *niech żyje de-  
putowany Tulonu.*

— Środki w celu ustalenia porządku i  
sprawiedliwej surowości przez W. Mistrza  
Uniwersytetu względem niektórych szkół  
przedsiębrane wzbudziły niechęć i złą wi-  
arę tych, którzy we wszystkich czynnościach  
rządu samowolność i projekta do rozprze-  
żenia zmierzające upatrują. Nie zaniebaha-  
no rozgłaszać, w celu zatrwożenia stanu  
nauczycielskiego, że przedsięwziętych środ-  
ków wyraźnym jest zamiarem zniesienie  
wielkich szkół i konwiktów. Konwikt w  
Pont-Levoy nie powinien był uniknąć pro-  
skrypcji; właśnie też przewrotność naj-  
pierwszym go wymienić z tych, które u-  
paść powinny w moc rozporządzenia  
wkrótce nastąpić mającego. Pogłoski tak  
nierozsądne musiały koniecznie przerazić  
rodziców i opiekunów instytutu rzeczony  
swym zaufaniem darzących, a przeto stać  
się niepowetowanej szkody przyczyną; po-  
czytuemy więc sobie za obowiązek ostrzedz  
publiczność względem takowych doniesień.

Szkola w Pont-Levoy zbyt dawną i  
zasłużoną szczyt się wziętością, by nie  
miała sciągnąć na siebie całej baczości  
Uniwersytetu; w każdym czasie, i w każdej  
formie rządu, tyle się zasłużyła, iż nie  
podobna aby o niej miał zapomnieć rząd  
z każdej okoliczności korzystający, by za-  
służone mógł wyznaczać nagrody. Wido-  
czny wzrost instytutu w Pont-Levoy, bo na-  
przód pod imieniem seminarium, dalej  
pod tytułem collegium, potem szkoły kró-  
lesko-wojskowej nadał mu tyle wziętości  
tak głośnej i tak ugruntowanej w całej  
Francji i za granicą. Zachować i jeżeli  
bydź może dawną sławę pomnożyć, iedy-  
nym jest teraz instytutu usiłowaniem. Je-  
żeli władza Uniwersytetu poczyniła niektó-  
re odmiany co do professorów, te były  
konieczne, jest bowiem czas w którym

slabość i wiek sam znagła nas do ży-  
cia spokojnego. Dyrektor instytutu Pan  
Chappotin wziął sam dymissyą, a Rada  
królewska mianowała na jego miejsce P.  
Sarrus męża zdolnego ze wszech względów  
zastąpić poprzednika, który od kilku lat  
w tymże instytucie pełnił obowiązki Pod-  
dyrektora nauk.

Instytut w Pont-Levoy ośm wieków bytu  
swego liczący, który nawet w burzliwych  
rewolucyi czasach był schronieniem zdro-  
wey nauki Religii i literatury, nie lęka się  
bynajmniej aby go szlachetnego powola-  
nia pozbawić miano; a wybor nowego Dy-  
rektora dowodzi ile Uniwersytet przywie-  
zuje wagi do jego utrzymania.

— *Kuryer Mozy* zawiera następującą  
wiadomość o nowym wyzdrowieniu przy-  
znanym modlitwom Xięcia *Hohenlohe*.  
Od 32 lat, panna Anna-Marya *Hermans*,  
we wsi Thisselt, niedaleko Meclida, ma-  
jąca lat 50 cierpiała chorobę nerwową,  
która ją trzymała na łożku przez lat 27.  
Doznawała najwyższych boleści, wraz  
z nieustanną gorączką, konwulsyami i  
symptomatami niebezpiecznymi. W cią-  
gu tych lat 27, nie miała władzy w pra-  
wey ręce ani w nogach, rażonych nie-  
iako paralizem; prawie nie jadła i  
czuła wielkie boleści w żołądku. Lekarz  
który miał o niej staranie, zapytany od  
brata chorey, (burmistrza miejscowego)  
czyli jest jeszcze jaka nadzieja uleczenia  
jej siostry, odpowiedział bez namysłu,  
iż *uleczenie jej jest niepodobnem*. Gdy  
wszystkich środków nadaremnie używa-  
no, chora prosiła jednego z swych przy-  
jaciół aby błagał dla niej o modlitwę  
Xięcia *Hohenlohe*: uczynił to, a 1 Maia  
b. r. odebrała od Xięcia list w którym  
jej donosił że 10 i 19 tegoż miesiąca  
błagać będzie Boga za jej wyzdrowienie,  
polecając jej aby swoją intencyą połą-  
czyła z jego w ciągu nowenny którą jej  
przepisał. Dnia 19, ostatniego kresu no-  
wenny, o godzinie 9 zrana, Panna *Her-  
mans* doznała zupełnej odmiany w całym  
ciele swoim, odzyskała wraz swoje si-  
ły, ręce i nogi przybierała postać swoją  
naturalną, wstała, ubiera się, przecha-  
dza się w swoim pokoju, z wielkim za-  
dziwieniem wszystkich przytomnych.

Pozostała jej jeszcze tylko słabość w  
nogach, zmuszająca ją do wspierania  
się na lasce. Cała wieś Thisselt była  
świadkiem tego nadzwyczajnego ulecze-  
nia.

— Z powodu oddalenia Pana Chateau-  
briand od urzędu Ministra, i sporów któ-  
re z tąd wynikły, *Dziennik Gazeta Fran-  
cyi* czyni następujące uwagi nad pis-  
mem Gazety Codziennęj:

Gazeta Codzienna chce nas uczyć że  
tron i ministerium nie jest iedno. Taż  
gazeta powinna nam okazać, iak to  
można szanować tron, uwłaczając wła-  
dzy, która prosto od tronu wypływa.

Ministerium nie jest tronem bez wą-  
tpienia. Lecz władza ministerialna za-  
sadza się na władzy króleskiej, gdyż ma  
powołanie które idzie od Króla.

We wszystkich czasach obelga wyrzą-  
dzona mandataryuszowi dotykała tego  
którego on reprezentował; każdy Król  
czuł się obrażonym w osobie swojego  
Posła, Kommissarza, lub nawet niższe-  
go urzędnika, skoro ten działając w Je-  
go Imieniu, doznał zniewagi.

Lecz tu jest tylko początek obelgi;  
bo zdrada postępuje zwykle z rachubą.

Do wywrócenia wierzchołka potrzeba  
obalić niższe stopnie; aby się dostać do  
namiotu Jenerała potrzeba znieść pier-  
wey czaty.

Uważamy postępowanie rewolucyoni-  
stów iakiego bądź kraiu. Bracia Czer-  
woni, chcąc zwalić głowę Karóla I, za-  
czeli naprzód od zdjęcia iey Straffordo-  
wi; Marcel gotował upadek Walezynszów,  
godząc na Marszałków Normandyi i  
Szampanii, pod oczyma Delfina. I żeby  
nie szukać przykładów daleko, sofiści  
19 wieku, ci sami którzy w r. 1793 wy-  
puścili na Francją rozbójniczą tłumę,  
przeciw komuż poczeli naprzód wywie-  
rać swoją filozofią? Powstali na urzą-  
dzenia; podali w pogardę prawa; wy-  
szydzili sądownictwo. Nie naigrawali się  
oni z Królów; lecz owszem im bardziy  
pod nimi podkopywali zasady, tym wi-  
docznieyszem otaczali ich uszanowaniem.  
Mało jest pisarzy którzyby z większą o-  
stróżnością mówili o powadze Króleskiej  
nad owego Woltera który iey zadał cios  
największy. Nawet w początkach rewo-  
lucyi, pożar nie zaczął się od Króla;  
przeciwnie otaczano Go uwielbieniem;  
poiono Go grubym kadzidłem; tym cza-  
sem przepaść otwierała się stopniami, i  
gdy upadły podpory monarchii iedna po  
drugiej, dopiero zaczęto akt oskarżenia  
przeciwko Monarsze.

Nie będziemy obwiniać Gazety Co-  
dziennęj, że jest w spisku do którego  
iej nie radzą należeć ani dawne iey wi-  
doki, ani rzeczywisty interes. Gazeta  
Codzienna zapewne nie myśli powstawać  
przeciwko tronowi; iednakże przeciw  
tronowi powstała. Czy to jest mimo-  
wolnie, czy na ślepo, czy z niechęcią?  
to w gruncie wszystko iedno. Umysł  
ludzki, tak płodny w sprzeczności, umie  
pogodzić dobre chęci ze złemi postęp-  
kami; lecz zmienić naturę tych postę-  
ków i ich skutki, to już nie jest w jego  
mocy. Gazeta Codzienna bez wątpienia  
nienawidzi rewolucyi; lecz ciskając o-  
belgi na władzę która wypływa od Kró-  
la, postępuje sama na drodze rewolucyi.  
(*Gazette de France.*)

— *Kuryer Angielski* miasto ograni-  
czać się na skromnym milczeniu po od-  
kryciu fałszu, którego się dopuścił do-  
nosząc o mniemanym Boliwara zwycię-  
stwie, poważył się jeszcze wydrukować  
drugi list bezimienny. Ten już nie do-  
tyczy się uwolniciela: poświęcony jest  
dyktatorowi Meksykańskiemu Brawo. Po-  
dług tego podrzuconego bulletynu, dy-  
ktator przymusił niepodległych z Gua-  
dalaxora do uznania zwierzchnictwa  
matki rzeczpospolitey. Pułkownik Quen-  
tana unikając gniewu jego, uciekł aż do  
prowincyi Sonora. W ten czas Brawo  
czekał śmiało na przybycie Iturbidego.  
Ta niezgrabna mistyfikacya *Kuryera*,  
równie się nie powiedzie iako i pier-  
wsza. (Etoile.)

— Doktor Heller, członek króleskiej  
akademii lekarskiej, podał téżże aka-  
demii na sessyi d. 27 b. m. wiadomość o  
wypadku zasługującym na powszechną  
wzmiankę, zwłaszcza w czasie, kiedy  
wściekliwość tak się często pokazuje po-  
między zwierzętami. W Grecyi, skoro

człowiek lub inne zwierze pokasaniem zostanie, oglądają mu często język, gdyż po 8 lub 9 dniach po ukaszeniu tworzą się po obu stronach języka, i przy spodnię jego części, pęcherzyki zwane w Grecyi *lysses*, które, iak się zdaie, zawierają w sobie cały iad wścieklizny. Skoro się tylko te pęcherzyki pokażą, natychmiast są wycinane, a rany wypalane żelazem rozgrzanem, a tym sposobem zarażony jest pewny, iż nie dostanie wodowstrętu. Okoliczność ta, spostrzeżona niedawno we Francyi, zasługuie na uwagę lekarzy.

z MARSYLII 10. Sierpnia.

— Dnia 8. b. m., umarł sławny Filolog Dr. i tajny Radca Pruski Wolf w 66 r. życia. W nadziei odzyskania zdrowia przybył tu przed kilku tygodniami. Główną chorobą jego było osłabienie nadzwyczajne żołądka, co mogło być skutkiem niezmordowanej pracy naukowej przez którą tak zaszczytne imię zjednał sobie między ucznionymi Niemiec.

z LONDYNU 16 Sierpnia.

— N. Pan oczekiwany jest w Carlton-House w ciągu tego miesiąca, a to dla odroczenia parlamentu który był odroczoney do 24 tego miesiąca. (*Mon. Un.*)

— Fregata Owen - Glendowr. weszła dnia 11go do Portsmouth powracając z Wybrzeża złotego. Kapitan Phillimore donosi, że Król Aschantów na czele znaczney siły posuwa się ku osadom angielskim. Prowadzi za sobą skarb, stotysięcy grzywien złota w sztabach i proszku, a to dla opatrzenia żywności wojska. Kapitan Sutherland spodziewa się jednak, że zdoła bronić się w Coast - Castle i jeżeli Aschantowie nie wystarają się o artylleryą.

— Od 50 lat nie było w Irlandyi żniw tak obfitych iak tego roku.

— Taxy ubogich w Anglii i Wallii znacznie zmniejszyły się od ostatnich lat 10; 1813 roku czyniły 6,856,105 funt. szter. w roku zaś 1823 wynosiły tylko 5,772,962 funt. szt.

— Ostatnie wiadomości z Jamaiki z d. 15 Czerwca były zatrważające, późniejsze jeszcze większą obawę wzbudzały. W gazecie z Kingston pod dniem 15 Czerwca czytamy co następuje:

Bunt murzynów zamiast coby miał być zaspokoiony, stał się groźnym. Wystąnci pobudzający ich do powstania przeciwko białym, łatwo przekonali te ciemne istoty, że Król Angielski obdarzył ich wolnością i że tylko niewolnicy panowie trzymają ich w niewoli.

Następujące zdarzenie da poznać rozmiar zburzenia murzynów. Jeden z nich schwytany z daleka od osady do której należy, korzystał z czasu nim związano mu ręce i wypruł swoje wnętrze. Przed skonaniem uczynił żęznanie, że z pomiędzy właścieli plantacyi najpierw miano zamordować P. Malcolm i Campbell. Nie dla tego żeby się niesprawiedliwie lub okrutnie obchodzili ze swoimi negrami, z którymi przeciwnie iak najłagodniej postępują; lecz że ukryli przed niemi akt, przez który Król i P. Wilberforce (wielki Adwokat murzynów w parlamencie) nadał im wolność. Bardzo łatwo przewidzieć można iak okropne skutki to przekonanie pociągnie za so-

bą, i jeżeli się rozszerzy pomiędzy wszystkiemi murzynami w osadach naszych.

— Dnia 13 Czerwca powstanie wybuchnęło w Kantonie Jamaiki zwanym Alexandrya. Zapalenie dwóch spichrzów było hasłem jego, i gdyby nie nadspodziewane przybycie milicyi, spiskowi byłiby przywieśli do skutku swój zamiar, iak się zdaie bardzo obszerny. Nazajutrz wtenczas gdy biali pościgali się w Argyle, czarni z osady Golden-Grove wytamawszy drzwi, zabrali fuzye i pistolety. Około 30 mężczyzn i cztery kobiety uszło w lasy do swoich towarzyszków. W nocy powrócili, chcieli się wdrzeć na mur obwodzący całe zabudowanie i zabili 5 koni i 3 muły należące do P. Malcolm. Milicya stoi pod bronią; służba ię tym przykrzejszą jest, że trzeba czynić poszukiwania po lasach i zajmować wąwozy w górach.

— Dziennik tutejszy *Britisch-Monitor*, umieszczając ostatnie wiadomości z Ameryki, tak się wyraża między innemi: „Co się tyczy Meksyku, nie wątpimy, bynajmniej, iż samo zjawienie się Huurbida, będzie dostatecznem do zniesienia Rządu republikańskiego. Znając zbliżka osoby kierujące tamtejszemi poruszeniami, możemy ich odmalować, pożyczając wyrazów jednego pisarza francuzkiego: *Zgnili, niż doszli do dojrzałości*. Wolność iakiej doznają w Ameryce południowej, podobna jest do swobody Algierskiej, której tylko sam Dey używa. Pytamy się wszystkich mieszkańców w krajach zbuntowanych, czyli który z nich poważyłby się napisać chociaż jeden wiersz, przeciwny zasadom Rządu republikańskiego? Pisarz w równemby zostawał niebezpieczeństwie pod Rządem Bolíwara, iak pod władzą iakiego Baszy. Z resztą, chociaż sprawa powstańców, jest w nader smutnym stanie, wszelako nie można było działać inaczej iak względem nich P. Canning postąpił. Niepodległość Amerykańska, ma w Anglii tak wielu zagorzałych stronników, iż każdy Minister powinien mieć niejaki wzgląd na opinią tak mocno objąwoną. Lecz gdyby nawet P. Canning, był sobie pozwolił uczynić więcej niż zrobił, względem uznania nowych Rplitych, iak chciano go do tego skłonić, czyżby się niebył naraził na żal szczerzy, gdyby Hiszpanie zdołali odzyskać władzę w tych krajach zbuntowanych? Postępowanie tego Ministra jest takie, iż będzie zawsze mógł wyść z chwałą w każdym razie, i jeżeli Hiszpania odniesie zwycięstwo nad Ameryką.” (*Jour. de Franc.*)

z RZYMU 4 Sierpnia.

— Donoszą z okolic Pesaro z brzegów morza adryatyckiego iż tam nastalo tak przykre zimno, że każdy przywdział suknie zimowe. Też same wiadomości donoszą, że między Fano i Antone gwałtowne burze wiele domów zniszczyły.

— Przybył tu X. de la Mennais autor pisma: „Rozprawa o religijnym indyferentyzmie;” będzie w swoim pomieszkaniu kosztem Papieża utrzymywany.

z NEAPOLU 26 Lipca.

— Od dawna życzeniem było Króla przywrócić w rokoszney Rezydencyi swojej Caserte, Klasztor opuszczony i walący się, który niegdys należał do Zakonu P. Maryi od góry Karmelu: Pobożne to przywrócenie dokonaniem zostało za rozkazem Monarchy kosztem Jego, który sam nawet w towarzystwie Xięcia Kalabrii przytemnym był powtórnym uroczystym instalacji tych

szanownych zakonników, równie nauką iak światobliwym życiem zaleconych. Obrazdek ten odbył się dnia 18. Lipca z okazaloscia religijną godnie przedmiotowi odpowiadającą. Przewodniczył cały uroczystości Biskup dyecezalny, który miał mowę do Króla i czułą odezwę do zakonników potwierdzając im tytuł *Xięży Missyonarzy Boskiego Zbawiciela*.

— P. Eliza Garnerin postanowiwszy odbyć podróż napowietrzną, z największym pospiechem potrzebne do tego robi przygotowania. Widok takowy mieszkańcom stolicy tém większe sprawi ukontentowanie, że się pierwszy raz oczom ich nastęcza; odważna ta napowietrzna żeglarka dwudziestą czwartą podróż odbywa w różnych krajach Europy.

z MADRYTU 6 Sierpnia.

— Mała eskadra francuzka okazała się 12 z. m. przed Kadyxem. Postrzeżono ją z wieży różne czyniącą obroty, i tęp albo rano przyłączają się do niej statki będące teraz w zatoce. Mówią że te wszystkie statki połączone, tworzyć będą eskadrę z dwunastu lub 14tu okrętów rozmaitej wielkości. Z przygotowań w tęp chwili czynionych, domyślać się trzeba iakowych zmian bliższych. — Statek pocztowy przybywa w tęp chwili, lecz nie zatrzyma się gdyż bez odbycia Kwarantanny nie może mieć komunikacyi z lądem. — Przesłałem w ostatnim moim liście niektóre moje postrzeżenia nad febrą żółtą i że może się okazać w ciągu tęp pory, mówiłem także iż eskadra francuzka miała odpłynąć do Brest, lecz podług tego o czem się później dowiedziałem ta wiadomość nie jest dokładną.

Fregata Venus i bryg przybiła na dwie godziny do Brzegów Portugalii. Admirał dnia dzisiejszego (12 Lipca) obiadał na lądzie u P. Lopez, wypłynie dnia jutrzejszego na morze Sroziemne.

— Niedawno do małego miasteczka Roa czyli Róda w Estremadurze przybył oddział iadzy dobrze wyćwiczonej w ubiorze wojska królskiego; dowódca okazał władzom rozkaz wydania mu Jenerala Empecinado. Gdy władze nad tęp się naradzały, mniemani rojalisci tymczasem pospieszyli do więzienia, poczęli tam rozmawiać o danem im zleceniu, w najszczypliwszych wyrazach powstał na uwiezionego Jenerala, kazali przynieść wino i pili z dozorcami więźniów: „Śmierć Konstytucyonistom, a poczem pozwolono im przedmiot ich nienawiści oglądać, iak pospolicie w dni targowe pokazywano go pospółstwu. Lecz w tęp chwili kilku z żołnierzy mniemych uderzyło na straż i dozorców, inni przywołali Jen. Empecinado, poddali mu konia i cały z nim oddział z tryumfem w największym pędzie oddalił się.

z SEMLINA 2 Sierpnia.

Grecy z Belgradu i Semlina mówią ieszcze o nowych korzyściach które ich współziomkowie mieli odnieść w Tesalii. Zapewniają że jedna Kolumna Turcka odcięta została na południe Termopilów, że Odyssensz wziął ją między dwa ognie ustąpiwszy na chwilę z Aten.

z STAMBUŁU 15 Lipca.

— Poseł S.acha Perskiego czyni przygotowania do powrotu. Panuje wielka oziębłość i jeżeli nie iakoweś nieporozumienie między Dywanem i tym Posłem z którego w powszechności Turcy nie są kontenci. Jednakże aż dotąd do wyrażnego zerwania nie przyszło.

**z OKOLIC NAD MENEM d. 12 Lipca.**

— Z powodu nieobyczajności która się do kraju przedarła, a której przyczynę w skutkach wojny upatrują, Konsystorz ewangelicki w Ansbach uyrzał się bydyż zniewolonym wydać surowe rozporządzenie do wszystkich Dekanatów i Parafii w swoim okręgu, mocą którego Duchowni mają bydyż odpowiedzialni za niestrzeżenie młodzieży od złych przykładów, do której ukształcenia przykładać się mają przez stosowne nauki Kościelne i szkolne, i roztropny wybór nauczycieli, lecz są oraz napomnieć aby życiem nienagannym celowali w gminie.

— Odbudowanie zgorzałego wielkiego Teatru w Munich, idzie wprawdzie z zadziwiającym pospiechem, lecz mimo tego wątpić należy aby gmach nowy na 12. Października otwartym bydyż mógł. Niepogody trwające od dnia 3. Czerwca z. r., w którym murować rozpoczęto, są przyczyną zwłoki. Lecz za to znawcy dają nowemu teatrowi świadectwo: że we wszystkich swych częściach wielkością zachwycać będzie. Dotąd ukończono Galeryą w której się maszyny mieści; gdy się na nią z dołu spojrzy, ma postać ogromny drewniany sieci; nową i starą salę malarską, dekoracyą wspaniałego sklepienia kopuły, mającego średnicy 80 stóp, szerokie marmurowe schody, które z przysionka do wielkich sal bocznych prowadzą i t. d. Wielkie kolumny, które składają front tego przybytku sztuki, mają średnicy 5 stóp i składają się z bloków ważących 70 do 160 cetnarów, a najcięższy z nich waży 270 cetnarów. Lecz najwyborniejszy ma ten przymiot iż rozsądnie zabezpieczony jest od ognia. Mur zabezpieczający od ognia jest tak postawiony, że w niespodzianie wydarzonym pożarze, ogień z teatru nie może się w żaden sposób dostać do łóżni do pawilonu oddzielnego żelaznymi drzwiami. Żelazny i ceglany u dołu wsparty łuk sklepienia, równie jako i dwa nad nim w przedziałach nawet zamurowane łuki, dopełniają wyżey wspomnianego muru aż w Proscenium.

Tak więc w razie niebezpieczeństwa ognia pozostałby jeszcze tylko otwór zewnętrzny przy wielkiej kurtynie, na co by jednak z samego parteru za pomocą sikańek z łatwością działać można. Niedosyć na tem że obok rur ołowianych, przez które sprowadzają wodę źródłaną do teatru, przechodzi kanał pod teatrem, powykopywano jeszcze pod pawilonami nowe studnie: rodzaj zabezpieczenia od ognia niewidziany dotąd przy żadnym znanym teatrze,

(Gaz. Ber.)

**z KOPENHAGI 1 Sierpnia.**

Sławny Malte-Brun zajmuje się teraz układem dzieł Skandynawii.

— Guzety tutejsze umieściły zawartą dnia 16. Czerwca między Danią i W. Brytanią handlową umowę, tyczącą się wzajemności opłat.

**z SZTOKHOLMU 30 Lipca.**

— Król pragnie wystawić zamek króleski w Helsinborg na témże samém miejscu, na którym po raz pierwszy wstąpił na ziemię Szwedzką.

— Szwecya i iey Literatura poniosły w dniu 8 b. m. niepowetowaną stratę przez

śmierć P. Rosenstein bylego Sekretarza Stanu do Spraw duchownych. Był on jednym z ośmnastu członków Akademii szwedzkiej (ostatni z tych których Gustaw III. mianował), i dożyłotnim iey Sekretarzem.

— Wyszły teraz z druku „Linneusza uwagi nad sobą samym; wydane przez A. Afzeliusa.“

### WIADOMOSCI LITERACKIE.

Choix des lettres édifiantes écrites des missions étrangères i t. d. Wybór listów zbawiennych, pisanych z missey zagranicznych, przed którymi umieszczone jest wyobrażenie jeograficzne, religijne i naukowe krajów do których missey odbyte były. Wydanie drugie 8 Tomów w 8ce.

(z Gazette de France.)

Ludzie światowi przerażeni surowym tytułem: *wybór listów zbawiennych*; długo tego byli zdania, iż czytanie dzieła takowego iedynie tylko osobom stanowi duchownemu poświęconym pożyteczne bydyż może. Tymczasem mało nader dzieł znajdujemy tak szczęśliwie dobraną rozmaitością zaleconych, tak ciekawych i nauczających. Listy o których wspominaamy, układane przez osoby we wszelkiej umiejętności ludzkiej wyćwiczone, nie same tylko dzieje opowiadania chrześcijaństwa i prześladowania od ludów bałwochwalczych wycierpianego zawierają; są one najprawdziwszą kroniką tych ludów, w nich wystawiony jest rzetelny obraz ich religii, obyczajów, praw i zwyczajów. Lecz kilkotomowy zbiór ich, utrudzał nabycie dla osób prywatnych, szczęśliwy więc był pomysł, równie dla moralności iak i literatury korzystny, zrobić z nich wybór, który pierwszy raz r. 1819 u Xiegarza Maradan wydrukowano. Od tego dopiero czasu wyborne to dzieło lepięj poznane i słusznie ocenione od ludzi światowych zostało.

Nad pierwszym wydaniem pracował P. de Mont-Mignon. Śmierć wyrwując nam tego cnotliwego i uczonego Kapłana, pozbawiła oraz powtórne wydanie z przyrzeczonej przez niego troskliwości. Zastąpił go wprawdzie godny współpracownik, mało nam zaiste oddadź słuszną zaletę gustowi iego i metodzie, lecz daruje nam bez wątpienia że ostatni ten hołd pamiętce poprzednika należny składamy. W iednym z poprzednich Numerów pisma naszego, donieśliśmy o nowém wydaniu w mowie będącém, którego wydziały szybko ieden po drugim wydawać przyrzeczono. Ogłoszenie dwóch pierwszych tomów, które nas w téj chwili zajmują, doznało niejakiej przewłoki. Ale czytelnicy wynagrodzeni są za to, sumienną akuratnością wydawcy, z iaką usiłował wszystko pomieścić cokolwiekby uzupełnić dzieło i nowy dodać mu zalety zdołało. Różne odmiany, których potrzebę dobry gust wskazywał, na pierwszych zaraz kartach widzieć się dają, zapewniając temu wydaniu wyższość. Znakomitą nad pierwszym. W miejscu przedmowy dawniejszej ustępami nie bardzo interessującemi przeciężoną, położono przedmowę której chyba zbytnią krótkość zarzucić można; da-

lę wiadomość historyczną o missyach, zalecającą się czystością wysłowienia, wziętą ze źródeł tak duchownych iako też świeckich; *Postanowienia Królów Francuzkich* tyczące się ustanowienia missey, teraz pierwszy raz zebrane w iedno i ogłoszone; *Pamiętnik dla nauki missey zagranicznych*, który układał za upoważnieniem Bossueta, uczony autor Historji Kościelnej, na żądanie Wikaryusza Apostolskiego w Syamie. Ustanowienie duchowieństwa z rodaków tamtejszych, uważali wszyscy z rzeczą obeznani, za nayprzyzwoitszy środek zachowania Wiary Świętej. w pośród ludów bałwochwalskich. Ważne zachodzi pytanie iakiby naylepszy był sposób uczenia, by utworzyć te Święte Zastępy? Odpowiedź jest przedmiotem tego ciekawego pamiętnika.

Takiemi to ogólnemi uwagami wszystkim misseyom wspólnymi, uzbroiony na samym wstępie czytelnik, przedziera się z misyonarzem w głąb Chin, podobny do podróżnego który się rozróżnie opatruje we wszystko cokolwiek przezorna doświadczenia rada wskazać mu zdoła, dla uczynienia tém korzystniejszej i bezpieczniejszej podróży iego. Rzetelne wizerunki dają poznać dokładnie położenie, rozległość obszernego Chin Państwa, kształt iego rządu, religię, obyczaje i zwyczaje mieszkańców, cywilizacyą, postęp ich umiejętności i stopień na którym spoczywać się zdają ich nanki i sztuki. Szacowne te wiadomości cały prawie pierwszy tom składają.

Drugi tom poświęcony dziełom nayznakomitszych misyonarzy. Na czele ich jest wzorowy utwór geniuszu prawdziwie nadzwyczajnego: *Zabawy uczonego Chińczyka i Doktora Europejskiego*, przez X. Chieci sławnego założyciela missey Chińskiej. Nikt nadeń lepięj nie objaśnił prawd Religii Chrześcijańskiej: umiał je zgręcznie do pojęcia wszystkich zastosować umysłów, tak iak moralność ich wszystkim wdzięczną i miłą uczynić potrafił. Pismo to nie mogąc się ukryć przed człowiekiem delikatnego gustu, jest z rzędu tych co nowe z bogactw wydanie. Zbliżywszy się do końca 17 wieku, do Epoki Xiędza de la Chaise, znajduie czytelnik Korrespondencyą Akademicką pisaną z Chin przez nayznakomitszych członków Zgromadzenia Jezuickiego, do tego sławnego Spowiednika naydostoy: Monarchy. Inne listy, w większej daleko liczbie niż w pierwszym wydaniu, pisane do naypierwszych osób w kraju i kościele, albo do różnych członków akademii, kończą tom drugi, czyniąc go nader ciekawym, iuż to ze strony uwag mądrych iakie udzielają misyonarzom o płodach krajów, postępowaniu w sztukach, osobliwszych zwyczajach i t. d, iuż też wyszczególnieniem prac i postępu pobożnych wędrowników, których zabiegi i gorliwość srogię częstokroć tamowały prześladowania.

*Mémoires de Louis Jérôme Gohier* i t. d. Pamiętniki Ludwika Hieronima Gohier, Prezesa Dyrektoryatu w d. 18. Brumaire. Dwa Tomy in 8vo w Drukarni de Lachevardière.

(z Dziennika Gwiazda.)

Exdyrektor Gohier uwiadamia nas, że mu się skończyło lat 77, i że stojąc nad grobem, na który patrzy bez przestrachu, nie chciał umierać póki nie napisze swojego testamentu politycznego. Trudno wierzyć

ażebym w tym wieku mógł ułożyć sam, bez pomocy obcego pióra, dwa grube tomy które dziś wychodzą pod jego imieniem. Nie jest to bez wątpienia Arcy-Dzieło; lecz nie jest też dzieło źle ułożone i źle napisane; pomimo długości swojej, zabawia czytelnika nowymi osobliwościami które zawiera acz w nie wielkiej liczbie, i przywiązanie do dobrego porządku i związku zdarzeń już wprawdzie dobrze znanych, lecz trafnie osądzonych w skutkach swoich: dodać by można iż pamiętniki te musiały być z pośpiechem napisane, gdyż znajdujemy się w nich ciągle zbliżanie *Pamiętników Pana de Las Cases* i kilku innych dzieł ogłoszonych niedawno o niewolniku na wyspie S. Heleny. Wszystko to przekonywa nas, że dzieło to nie jest owocem wyłącznym starca który zaczął swój 78. rok.

Lecz wniknijmy w rozbiór jego pracy: charakter ię jest zupełnie republikański; z tem wszystkiem nie czyni złego skutku, gdyż jeżeli z jednej strony autor chwali Rząd dyktoryjatu republikański francuski, z drugiej i niepodzielny, z drugiej powstaje na przywłaszczenia Bonaparte'go, na jego mniemaną narodowy wybór do tronu cesarskiego, na jego administrację despotyczną, i gwałtowną, na jego senat, radę stanu i trybunały niewolnicze i czolgające się. Nie deklamuje lecz dowodzi, i jego dowodzenia są tem więcej przekonujące, że razem oddaje sprawiedliwość geniuszowi i talentom wojskowym tego z którym potyka się. Z drugiej strony jeszcze to dzieło w tem jest przyjemne, że w wyrażeniu uczuć republikańskich nie tylko jest umiarkowane, skromne i dalekie od burzliwości, ale nawet, co więcej, sprzyja widocznie rządowi prawemu.

Rzecz godna zastanowienia. Pisma rewolucjonistów już nie mają tego tonu ostrego i przykrego jaki przybierały na siebie przed kilkunastu laty; skądże to pochodzi? niezawodnie z wpływu nieograniczonego opinii która dziś tron otacza. Lecz kto umocnił i zwiększył tę opinią? trudno nie uznać tej prawdy, żeśmy ją winni Ministrom z roku 1822.

W istocie, gdyby republikanin Gohier był wydał swoje pamiętniki w roku 1820 i 1821, zapewne nie byłby umieścił rzeczy iak naprzykład:

Tom drugi pag. 73. „Bonaparte szukając wszelkich sposobów aby utwierdzić prawa które dogadzały jego szalonej ambicji, ośmielił się napisać do Ludwika XVIII. Jego list był czynem nierozsądnym i godnym przywłaszczenia. — Odpowiedź Ludwika XVIII. napisana po królesku.“

Pag. 299. „Gdy mówię z uczuciem o chorągwi którą wślawiły wojska nasze, nie lękam się aby mi przypisywano zamiary przeciwnie, zamiary tych którzyby chcieli przemienić te pomniki sławy narodowej w znaki buntu. Nikt nademnie nie widział z *większą boleścią i gniewem* tych nierozsądnych którzy brali chorągiew trójkolorową za hasło do winowayczych związków, pod styrem takiego człowieka iak n. p. Cugnet de Montarlot. Jako przyjaciel chwały, szczęścia i spokojności kraju mojego, żałowałem, wyznać to, że Rząd z roku 1814. na zawstyżenie źle myślących nie połączył razem obu chorągwi które tyle razy wiodły Francuzów do zwycięstwa, i że chorągiew konstytucyjna, zawieszona u spodu nie-skażonych znaków Henryka IV. nie zaięła miejsca którego ię dosyć długo jeszcze zaprzeczać będą te pyszne orły przeznaczone na zdobycie świata.“

Pag. 322. „Nierozsądni tylko mogliby żądać przejścia na tron francuski dziecka

któremu tyrania oycza jeszcze bardziey niż zrzeczenie się jego na zawsze tę drogę zamknęło. Sam Napoleon, donosząc Francuzom o urodzeniu syna swojego, nie uznał tego, aby losy Francji miały mu być powierzone. Król rzymski Wam się urodził, mówi; Król rzymski, niech i tak będzie, niech Król rzymski panuje kiedy może w stolicy świata chrześcijańskiego; lecz niech nie myśli do nas łądować, ani zawichrzac i niszczyć kraju który Oyciec jego napelnił klęskami i chwałą.“

Pag. 323. „Ludwik XVIII. trafnie uznał, że porządek konstytucyjny był jedynym dla ludu stworzonego do wolności a oddawna będącego pod despotyzmem, i umocnił *tron prawej dynastji* na karcie, od niego nadanej, w której zawarte są pierwsze życzenia Francuzów.“

Pag. 325. „Powinno to nas zabezpieczać przeciw zamysłom Bonapartistów politycznych i ich wstrzymywać w jakimkolwiek bądź stopniu się znajdując, że następcą tronu okazał tak wielkie uszanowanie nie w jednej okoliczności dla praw i urządzeń naszych: jest to rękojmia uroczysta trwałości zasad na których te prawa spoczywają.“

*L'imitation de Jésus-Christ* i t. d. Naśladowanie Jezusa Chrystusa, nowe tłumaczenie, przez Xiedza F. de la Mennais, z uwagami na końcu każdego rozdziału. W 1. Tomie in 18. Cena 3 franki w Paryżu.

(z *Dziennika Rozpraw*.)

Wyszło nowe tłumaczenie Naśladowania przez Xiedza de la Mennais z przedmową i uwagami temi samymi, które położył w książce Naśladowania, tłumaczony przez Panna Genoude.

Naypiękniejszym ze wszystkich które wyszły z rąk ludzi jest dzieło o Naśladowaniu; i nie ma może trudniejszego do tłumaczenia. Autor przybiera wszystkie tony; często prosty aż do poufalości, niekiedy wzniosły w uczuciach i wyrażeniach aż do wielkości; zstępuiąc aż do głębi serca naszych słowy mocnymi równie iak bystre, aby nam okazać nędzę i słabość naszą. Dzieło to podobne jest do ksiąg świętych z których wypływa iak ze źródła swojego.

Dotychczas Naśladowanie było albo wcale źle albo miernie tłumaczone; wszyscy tłumacze francuzcy przedstawiali bowiem na tém, aby iść za wzorem niedokładnym tłumacza Sary: ci zaś którzy poszli swoją drogą iak np. Beauzée i Oyciec Lallemant nie mieli stylu pisarzy i nie wzniesli się wyżej nad mierność: tak trudne przedsięwzięcie należy wyłącznie do pisarza obdarzonego wyższą zdolnością.

Nikt nie zaprzecza tego talentu Xiedzu de la Mennais; i jego tłumaczenie dowodzi, iż posiada przymiot giętkości, którego mu zarzucano dawniej niedostatek w jego pismach. Bez trudności zstępuię do prostoty zachwycający wzoru swojego, aby się wzniesć, gdy potrzeba z nim, i o tyle ile potrzeba; przez co wyższym się okazał od wszystkich poprzednich tłumaczy tak dla doskonałości stylu, iak dla wierności w oddaniu textu. Pod tym względem jest to podobno jego arcy-dzieło; i niewątpimy że ta praca nowa uczyni wielkie wrażenie równie w świecie literackim, iak pomiędzy osobami pobożnymi.

Edycja przyzłobiona jest Tabellą, dobrze zrobioną, rozdziałów Naśladowania.

V.

## ROZMAITOSCI.

— W gruzach pewnej rozwaliny w Rzymie, na drodze do Rimini, znaleziono ogromny puklerz napełniony pieniędzmi z wizerunkiem obu Antoninów. Za osobliwość uważają, iż w pośród tych medalów, znajdujemy się jedna sztuka z pod panowania Karola W. z twarzą tego Monarchy i z datą jego inwestytury w Rzymie. Rożni uczeni zaięli się wyjaśnieniem tego zjawiska numizmatycznego.

— Wspaniały zakład dobroczynności w Paryżu zwany *Quinze-Vingts*, fundowany był r. 1260 przez Ludwika S. dla dla 300 (15 razy 20) niewidomych, na pamiątkę 300 kawalerów Francuzkich, którzy przez barbarzyństwo Saracenów wzrok utracili. Teraz panujący Monarcha, obsypał ten zakład wielu dobrodzieństwami i może być uważany za drugiego założyciela. Aby mieć miejsce w tym szpitalu, trzeba być zupełnie ciemnym na oczy, ubogim, i wyznawać wiarę Katolicką. Wielki Jalmużnik Francji, jest przełożonym tego zakładu, a dyrektorem mianowany teraz został Kawaler *de la Croix-d'Azolette*, znany z wierności i przywiązania do panującej rodziny.

(*Etoile*.)

— Ostatni tom *Biblii* tłumaczenia P. Genoude wyszedł z druku. (\*) Ten przekład jest już od dawna osądzony, lecz nie powiedziano dotąd, iż P. Genoude w mnóstwie przypisków usiłował usprawiedliwić Biblią przeciw wszelkim zarzutom, twierdzącym, że zostaje w niezgodności z rozumem, historią, umiejętnościami i fizyką. Możemy sobie wyobrazić, iaka jest obszerność i ważność tej książki, jeżeli pomniemy iż nie masz ani jednej trudności tegowiecznych niedowiarów, względem różnych miejsc pisma Sgo, któraby nie została zniesioną; iż wszystkie zarzuty są tam zbite, i że znajdziemy w tym zbiorze, wszystkie odpowiedzi, dane dawniej niedowiarkom przez Bergier, Bullet, Guénie i innych uczonych. (*Etoile*.)

— Upowszechnienie ogrodnictwa tak ważne dla kraju, mianowicie co do drzew owocowych, coraz wyżej postępuje w Westfalii. Xiąże Wittgenstein niedawno założył szkółkę drzew 7 do 8 tysięcy szczepów obić mogącą, z której skoro tylko do przyzwoitej dojdzie pory, poddani w dostateczną ilość drzewek opatrzeni zostaną. W roku przeszłym dwa tysiące drzewek w tej szkółce częścią przez szczepienie, przez oczkowanie ulepszonymi było. W tej liczbie jest 250 drzewek pestkowe, reszta ziarniste owoce wydających. Również zasłużył się w tym względzie Pleban Florin. Założył on własną szkółkę drzew, z której osiadłych mieszkańców swej parafii w młode opatrzenie szczepy, ucząc ich szczepić, oczkować i t. d. Pod jego kierunkiem zasadzono w roku przeszłym w tej parafii 150 dzikich drzewek, 311 pieńków oczkowano lub innym sposobem ulepszono. Pomiędzy ostatnimi było tylko 4 drzewka pestkowego owocu.

(*Gaz. Berl. Haud*.)

— Akademia w Vaucluse przeznaczyła nagrodę za rozwinięcie tej myśli: *W Religji Chrystusowej więcej jest prawdziwej filozofii, niżeli we wszystkich dziełach filozoficznych*. Nadesłano 6 rozpraw, lecz towarzystwo żadnej nie uznało za godną nagrody, lubo dwie były dość dobre: wszelako jedna grzeszyła mnóstwem abstrakcy i subtelnych rozumowań, druga rozwickłością i słabością stylu. Powtórzono toż zadanie na rok następujący.

(\*) Biblia sta tłumaczona podług textu Świętego z edycji zwaney *Vulgata*, przez P. Eugenia Genoude, wydanie zupełne (text i tłumaczenie) w 23 tomach in 8vo, licząc w to spis rzeczy, cena 115 fran. W Paryżu u Księgarza Dondey-Dupré.